

ARCHIWUM UNIwersYTETU JAGIELLOŃSKIEGO



ZESPÓŁ:

Wydział Filozoficzny Uniwersytetu Jagiellońskiego 1849-1945

SYGNATURA:

WF II 504 – Teczki akt doktorskich podania o dopuszczenie do egzaminów ścisłych, ocena pracy, załączniki 1860-1945

SYGNATURA OBIEKTU:

WF II 504 – Markus Henryk

DIGITALIZACJA:

Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego

2015 r.

1. NR ARCHIWUM: 805	2. NAZWA ARCHIWUM: Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego	
3. NAZWA ZESPOŁU: Wydział Filozoficzny Uniwersytetu Jagiellońskiego 1849-1945 (WF II)		
4. NR ZESPOŁU: 17	5. SYGNATURA OBIEKTU: WF II 504 – Markus Henryk	
6. LICZBA STRON/KART: 14		7. LICZBA SKANÓW: 14
8. DATA WYKONANIA: 2015	9. NAZWA PRACOWNI: Archiwum UJ	10. WYKONAWCA KOPII CYFROWYCH: Jacek Urbanowicz
11. UWAGI: -		



Do
Dzielnicy Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu
Laciellońskiego w Krakowie

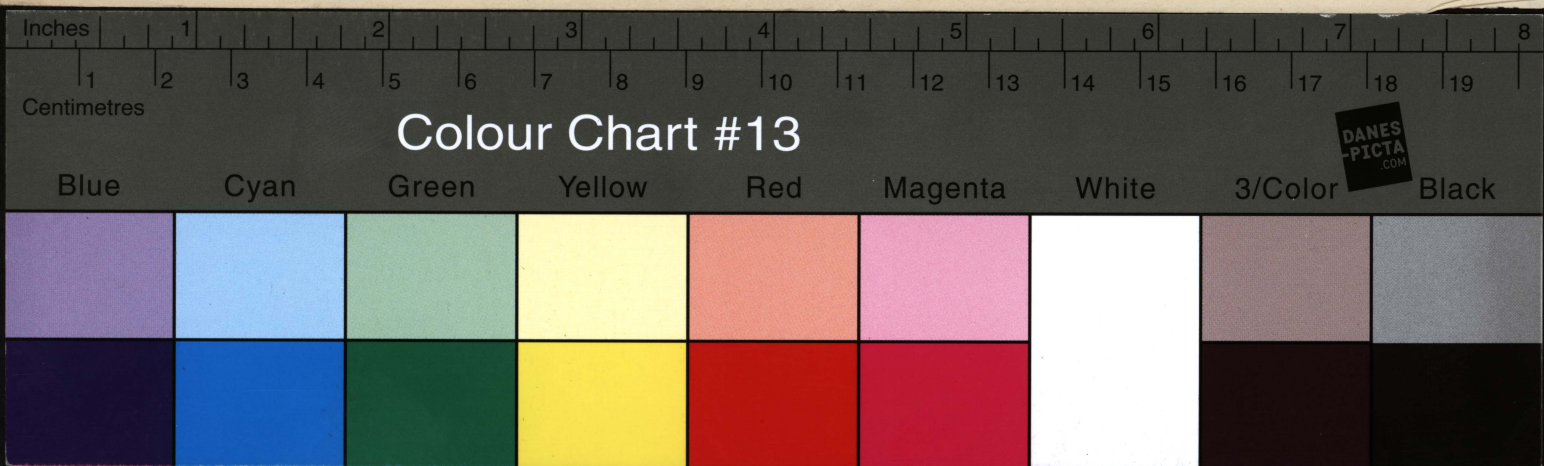
M^{ra} Henryka Markusa

Podanie.

Sam zaszczyt proszę o dopuszczenie
mnie do zdawania egzaminów ścisłych,
celem uzyskania stopnia doktora
filozofii z historii nauk ścisłych,
jako przedmiotu głównego, i chemii,
jako przedmiotu pobocznego.
Do podania dołączam: metrykę,
curriculum vitae, świadectwo dojrza-
łości, dyplom magistra farmacji, abso-
lutorjum Wydz. Filozoficznego i rozprawę
p. t. „O życiu i dziełach Stanisława
Łolskiego, matematyka i fizyka
polskiego XVII-go stulecia”.

M^{ra} Henryk Markus.

Kraków 27-I-26 r.



Do

W Krakowie, dnia 28 stycznia 1923 r.

Wielmożny Panie Profesorze

Dr. Witold Birkenmajerowi

Koło

Przebiegam podanie p. Henryka Markusa

Podanie

o proszę o wydanie na piśmie opinii

czy na podstawie załączonej pracy

można uznać, że autor jest zdolny do pracy naukowej

W tym celu przesyłam do Państwa załącznik

zawierający listę prac i osiągnięć

autorstwa p. Henryka Markusa

z wyjątkiem prac z zakresu filozofii

zostały one opublikowane w

czasopiśmie „Prace Filozoficzne”

z numerem 1 z roku 1922

Proszę o wyrażenie opinii

na temat przydatności

pracy do nadania stopnia

magistra z filozofii

Henryk Markus

Przebiegam 28-I-26

WYDZIAŁ FILOZOFICZNY
UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO
W KRAKOWIE

L:139/26

4
Ref. Prof. Birkenmajer.
" Kot.

W Krakowie, dnia 28 stycznia 1926 r.

JW Panom Profesorom:

Drowi Birkenmajerowi

" Kotowi

przesyłam podanie p. Henryka Markusa
z prośbą o wydanie na piśmie opinii
czy na podstawie załączonej pracy
można dopuścić kandydata do rygorozów.-

Dziekan Wydziału filozoficznego:

Siedluch

Curriculum vitae.

Urodziłem się dnia 20-V-1901 roku
w mieście Turcy. W roku 1915 wstąpiłem
do klasy III-ej Gimnazjum for. „Urelnia”
w Łodzi, przemianowanego następnie na „Gimnazjum
Państwowe im. Mikołaja Kopernika”. Podczas
inwazji bolszewickiej wstąpiłem, jako ochotnik,
do wojska, z którego zostałem zwolniony w listo-
padzie 1920 roku. W roku 1921 ukończyłem
wspomniane gimnazjum, po czym wstąpiłem
na Wydział Filozoficzny Uniwersytetu Jagiellońskiego
w Krakowie. W roku 1925 uzyskałem dyplom
magistra farmacji oraz absolutorium Wydziału
Filozoficznego.

Mł Henryk Markus.

Kraków 27-I-26r.

WYDZIAŁ FILOZOFICZNY
UNIwersytetu Jagiellońskiego
W KRAKOWIE

L: 139/eb

7

Bras

DO *Humanistycznego*
DZIEKANATU WYDZIAŁU FILOZOFICZNEGO

UNIwersytetu

W WARSZAWIE
WE LWOWIE
W WILNIE
W POZNANIU

~~dyssertacja~~

Zawiadamiam niniejszem, że w niesionej ~~rozprawa doktorska~~

dyssertacja doktorska ~~z dnia 29.I.1936 r.~~

do Dziekanatu Wydziału filozoficznego Uniw. Jag. p. Henryka Markusa ma-

farmacji

gistra

p.t. "O ŻYCIU I DZIELACH STANISŁAWA SOLSKIEGO MATEMATYKA I FIZYKA
POLSKIEGO XVII-go STULECIA"

została przez fachowych referentów ~~nieprzyjęta~~ ~~odmówiona~~

~~nie~~ odmówiona jako rozprawa pro gradu.

Dziekan Wydziału filozoficznego:

Siedl

L.

Wykaz stypendystów Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Wydział

Półrocze : 19.....

IMIĘ I NAZWISKO STYPENDYSTY	.
Miejsce urodzenia.	
Fundacya, z której stypendyum pobiera, oraz kwota stypendyum.	
Ostatni dekret stypendyalny (data i liczba) z wymienieniem władzy nadającej.	
W jakim terminie upływa prawo pobierania stypendyum.	
W którym półroczu studyów znajduje się obecnie stypendysta.	
Zakład naukowy, w którym stypendysta przepędził ostatnie półrocze. (Jeżeli Uniwersytet: na jakim wydziale)	
Wykaz odbytych kolokwiiów i prac semi-	

9

Ocena pracy pro gradu p. Henryka Markusa
p.t. O życiu i dziełach Stanisława Polskiego
matematyka i fizyka polskiego XVII-go stulecia.

Po krótkim wstępie autor zestawia, nieliczne zresztą, rzeczogoty biograficzne Polskiego (str. 1-6), następnie (str. 7 i nast.) podaje pobieżny rys dziejów geometrii, w ogóle, a w szczególności w Polsce, poczem przystępuje do rozbioru głównego dzieła naszego ucznogo p.t. „Geometria Polski” (str. 15-30). W podobny sposób przechodzi p. Markus kolejno porożone dzieła Polskiego, jakimi są: Gnomonika (str. 31-33), Arytmetyka (34-41), Praxis nova mensurandi (str. 41-43), traktat o t.zw. Perpetuum mobile (str. 43-49), Mechanika i Architekt (str. 50-63).

Na roz. p. Markusa o naukowych prismach Polskiego (str. 30, 33, 41, 43, 49 i 62-63) podpisany referent mógłby się ostatecznie zgodzić (jakkolwiek nie bez zastrzeżeń!), gdyby miał przekonanie, że roz. ten jest bezpośrednią p. H. M. utworem duchową, a nie pochodzi z drugiej dopiero ręki. Niewątpliwie, referent przyszedł do niekorzystnego dlań pod tym względem przekonania.

Już powierzchniowe oglądnięcie rękopisu tej pracy wywarło na referencie wrażenie ujemne, a to skutkiem zupełnego ^{zanimienia} przez pana H. M. pominięcia koniecznych, w takich rzeczach, cytatów (dokładny tytuł książki, rok i miejsce wydania, tom, strona itp.), przez co mniej znaczącemu przedmiot utrudnia p. Markus sprawdzanie powoływanych przez niego miejsc w dziełach różnych autorów. Bliższe pod tym względem dochodzenie pozwoliło ustalić, że p. H. M. w kompilacyjnej tej swojej pracy pełnymi garściami czerpał swój materiał i substancję swojej rozprawy przedewszystkiem z pracy prof. Arnyana Krowczanowskiego p.t. O życiu i uczeniu Stanisława Polskiego, Warszawa 1822 (in 4^o, strona 50), ogłoszonej więcej niż sto lat temu(!) i to w tym stopniu, że nawet całe ustępy i zdania sławę dotownie przejął, nie wymieniwszy jednak nazwiska swojego poprzednika, co z przykrością przyszedł referentowi stwierdzić. Także język nie wszędzie jest poprawny, a wyrażenia „techniczne” nie zawsze należytnie skute, czego niektóre przykłady wymieniam poniżej.

Prócz kilku decydujących musi referent wskazać ponadto pewną ilość rzeczy, bądź to nieścisłych, bądź też wogóle błędnych. I tak, co do pierwszego, byłoby rzeczą więcej niż pożądaną, aby p. Kandydat nie był skąpy ilości biograficznych o Polskim regentów powołanych w szczególności w Archiwum Aktów dawnych m. Krakowa, oraz w Archiwum polskiej prowincji Towarzystwa Jezusowego (którego Polaki byli członkami), skoro tu i tam była nadzwyczaj (str. 5-6) pomyślnych w tym względzie wyniki.

Przecież obadwa Archiwa są tu na miejscu, w Krakowie. — Rys dziejów geometrii greckiej rozpięty dyfekt — tantyzmem: smac' co do historycznych syntez p. H. M. nie sięga do opracowań źródłowych. Wpominając tu generała wzięte zostają (na co kolega Ko-referent zwrócił moją uwagę) żyrcem z Encyklopedji wychowawczej. — Regiomontanus, niepospolity matematyk i astronom XV-go stulecia (dlaczego, nieznajomością? należy mniej hojnie nagrafować raportami.) nie nazywał się Müller, twierdzenie, które podaje jeszcze ciężej w różnych książkach niemyślniej miary, co p. Markus za innymi potraza. Pyton (Regiomontanus) synem młynarza (Müller) i stąd pona to jego mniemane nazwisko. — Niepotrzebnie autor Uniwersytet Krakowski, „Jagielloński” żonie ustanowić „Akademię” (str. 9, 10, 11, 12 i więcej), co mogłoby dać pochoz do różnych konfuzji. — Twierdzenie p. Kandydata, jakoby tłem walki o „jus docendi” pomiędzy Uniwersytetem Jagiell. a Jezuitami w XVII w. miała być „chc'a osiągnięcia jak najwyższych ryków materialnych” (str. 12) jest tylko w małej części zgodne z prawdą historyczną.

Ład p. Markusa, niechorytnie o nas twierdził, jakoby w Polsce XVI-go i XVII-go stulecia „mało było zwolenników nauki Kopernika” (str. 12) wypadłoby zapewne inaczej, gdyby zaglądnął on chociażby do matematycznych Bibliografji Teofila Lebrańskiego. Byłby nie stantez dowiedzieć, że mieliśmy — na honor nasz — w owych to stuleciach pokatny zastęp janowych wyznawców, a nawet apologetów doktryny Kopernikańskiej (Mikołaj z Wislicy; Stanisław Jakóbiewicz z Kuzelowa; Jan Mucha-Eluscinus; Walenty Fontani, medyczny doktor; Jan Brożek, rdmieci z Kuzelowa, Stanisław Pudowski, Dominik Kromer, Janek Hlerka i i.), a że równocześnie, w Rzymie, w Pienie, w Arcetri pod Florencją, Johanna o te same przekonania naukowe wzięto i przed trybunał Inkwizycji wleczono. — Z tego co czytamy u p. Markusa o geometrii Józefa Naronińskiego (1659 r.), prawie że zupełnie nieznanego uczonego polskiego, możnaż smuć, że traktat ów kiedyś był drukowany [p. Markus pisze mianowicie: „Ukażta się ona (geometria) itd.” str. 13], tymczasem — jak dotychczas — ten utwór Naronińskiego znany jest tylko w jednym jedynym rękopisie, znajdującym się w zbiorach Polskiej Akademji Umiejętności w Krakowie, prawdopodobnym autografie jego autora. — Str. 17, zamiast wyrazu „terminów”, powinno być chyba „pojęć”. — Str. 19 przeświadczeniu p. Markusa, możnaż postulować (!) musimy „zaprotestować”, żeby razem z p. H. M. także niepolskiego użyć wyrażenia. — Płan Łobaczewskiego i Riemanna (str. 20) jako główny twórca geometrii nie-Euclidowej, powinien przejąć figurować także genialny Bolyay! — Str. 23 p. M. pisze „zawiedbane”, może i raczej „zawiechane”? — Str. 25 straszliwy bezokolicznik (między! tak często spotykany w Warszawie, nawet w naukowych pismach), „zaobserwować”, wrak krócej i lepiej „spostreżeć, spostrezedz”!

Str. 31 wtród historycznego zakresu Przomowski dziwi podpisanego referenta, że p. Markus wspomina o bardzo rybitnym autorze pod tym względem i Andrzejem Skonore z drugiej połowy XVI-go wieku, lubo wymienia inne, drugo — i trzeciorzędne w tej mierze nazwiska. — Samże „gwiazdy polskiej”, dlaczego nie, bieżunowej? Przecież nie mówimy „pol potłocny” lub potłudniowy, ale „biegun”, wyraz wytniemy, lepszy od niemieckiego „Pol”

porozumienia od języków romańskich. — Str. 50 Archimedeśa umiemy p. Markus w Aleksandrii (!!); czyżby to był tylko lappus calami, zam. „w dyktandach” na Syzji? — Dziwi nieco referenta brak wszelkiej wzmianki o Heronie Aleksandryjskim, któremu przecież i geometria i mechanika i fizyka były naję do zawdzięczenia. — Str. 51. Czy miło zacytować twierdzenie p. Markusa, że Jordanus Nemorarius, niepopolity matematyk XIII-go w., „przedstawił kresomk syntetyczny”, nie jest zrozumiałem referentowi. — Natomiast dziwi mnie brak wzmianki o Nikolowie Polaku („philus Thuringorum et Polonorum” itd.), o Janie Peckhem arcybisk. w Canterbury o Rogere Baconie O. M., wszystkich trzech będących chluba XIII-go stulecia. — Zestęgi, jakie miał w mechanice Torricellius Maurolycus, opat w Mercurie (str. 51), są z wszelką pewnością nadto przesadzone. — Str. 52 brak wzmianki o odkryciu (tak sensacyjnem!) ciśnienia powietrza przez Evangelistę Torricelli'ego, tem więcej uderzający, iż p. M. wspomina o tem miejscu o odkryciu, bądź co bądź mniej doniośnem, prawa wypływu cieczy, przez tego samego ucznogo włoskiego. — O tem pamiętając, byłby p. Markus ułaskiwał wiele ryzykownego twierdzenia, jakoby brunistrz magdeburcki, Otto Guericke miał „obalić” wiarę w t. zw. horror vacui, co przecież należy do Torricelli'emu. Już to w ogóle p. Markus nie był ufa wierzeniom i twierdzeniom, częstokroć błędnym, niemieckich historyków nauk matematycznych, inżynierskich, a także stronańskich.

Str. 52, 53 i 54 pomiędzy innymi w Polce XVII-go w., którzy zajmowali się, między albo więcej, górnictwem i obróbką, mechaniką i fizyką, nie znajdujemy bardzo wybitnej postaci Stanisława Rudzkiego (+1645), dalej naturalizowanego u nas Włocha Walerjana Magni, Kapucyna (który m. i. pierwszy w Polce barometr demonstrował w 1647 r. wobec Króla Władysława IV-go, Królowej Marji Ludwiki i zgromadzonego dworu), doktora medyc. Wolfgang, Syktusa Linusa Burattiniego (później Boratyński), a wreszcie dominikanina — nieobcego Keplerowi — Walerjana Litwinowicza (Lithuanides), wszystkich z pierwszej połowy XVII-go stulecia. — Na str. 57 należałoby uchylić mało nieporozumienie: Wielokrózek potęgowy (inaczej wielokróżkiem Archimedeśa zwany) o trzech blokach („klabach” lub „krężkach”) pozwala przyporządkować nie 2 równowadze, tylko 3 równowadze, gdyż co do wielkości $\frac{1}{8}$ części ułożenia, gdyż $2^3 = 8$, a nie 6, jak to p. Markus radby poprawić Solskiego, przedstawiającego o tem miejscu rzecz całkiem poprawnie.

Wszystkie tu przywiedzione okoliczności, spotrzeżenia i fakty, razem wzięte, stają się na miarę, że praca p. Henryka Markusa, lubo wykonana dość pracowicie i nie bez talentu, to jednak nie przynosi (po pracy prof. Adriana Strzyżanowskiego) prawie nic nowego, a miejscami nawet błędna, w obecnej, jeżeli na postaci nie zastępuje, według zdania podpisanego referenta, na przyszłość jej za sprawę pro gradu, a mogłaby się nią stać dopiero po gruntownem i wielostronnem jej przetrobieniu.

W Krakowie d. 27 lutego 1926 r.

Prof. S. Ludwik Strickmann major

referent

u.p.

W sprawie naprawy po gradu p. H. Markusa

Nie znając się zupełnie na encyklopedycznej stronie pracy, jako należący do historii nauk matematycznych, zamierzam ze stanowiska metody badań historycznych, że:

- 1) całkowite pominięcie literatury naukowej, dotyczącej przedmiotu rozprawy
- 2) brak jakiegokolwiek wysiłku nad wyjaśnieniem szczegółów życia i twórczości Solśkiego ponad to, co już przed stu laty ustalono
- 3) czerpanie pełnej gąsienicy w sposób niedozwolony (uproszczane przepisywanie bez podobieństwa) informacji ogólnych o rozwoju nauk matematycznych w Europie od starożytności Grecji do XVII wieku i w Polsce XVI-XVII w. z przedstawień encyklopedycznych artystów ("Chylnicki" i "Geometria" z Encyklopedji Wychowawczej z 1881 i 1886 roku)
- 4) wypisywanie nawet ustępów w istocie, szczegółowej treści rozprawy, która powinna opierać się na badaniach własnych, z prac dawniejszych jak Krzyżanowski o życiu Solśkiego (1822) i Feliksa Stuchardzewskiego o powstałach piśm. Lecha w Polsce (1900) —

Świadomy o karygodnym duchowości kandydata i nie pozwalając przynajmniej nie kłamać, do starania się o stopień naukowy. Proszę tego z całą stanowczością przystąpić do umiarkowanego p. Referenta o nieprzyjęciu zatwierdzonej rozprawy po gradu

Stanisław Kozłowski

UM

CANADIAN



14